

Sygn. akt IV K 1151/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2017 roku

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Tomasz Banaś

Protokolant: staż. Mariusz Zając

przy udziale prokuratora Agaty Karwowskiej

po rozpoznaniu dnia 13.09.2016 roku, 17.01.2017 roku, 21.03.2017 roku, 25.04.2017 roku

sprawy

M. W., ur. (...) w Ś., córki E. i K. z domu B.

oskarżonej o to, że:

w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w dniu 16 stycznia 2013 roku i 13 lutego 2013 roku w S., podczas przesłuchania przez Sąd Rejonowy (...) w charakterze świadka w toku postępowania VI K 318/12, złożyła mające służyć za dowód w tym postępowaniu sądowym, fałszywe zeznania co do przebiegu zdarzenia z dnia 5 listopada 2011 roku w S. dotyczącego kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości,

tj. o czyn z art. 233 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

I. Kwalifikując czyn zarzucany oskarżonej M. W. z art. 233 § 1 kk w brzmieniu przed zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 11.03.2016 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 roku, poz. 437) w zw. z art. 4 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk w brzmieniu przed zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 27.09.2013 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 roku, poz. 1247) w zw. z art. 4 § 1 kk, art. 67 § 1 kk w brzmieniu przed zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 20.02.2015 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 roku, poz. 396) w zw. z art. 4 § 1 kk, postępowanie karne wobec oskarżonej warunkowo umarza na okres 2 (dwóch) lat próby.

II. Na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. art. 49 § 1 kk w brzmieniu przed zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 20.02.2015 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 roku, poz. 396) w zw. z art. 4 § 1 kk zobowiązuje oskarżoną do zapłaty tytułem świadczenia pieniężnego kwoty 800 (ośmiuset) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw.(...)kwotę 1136,52 zł (jednego tysiąca stu trzydziestu sześciu zł pięćdziesięciu dwóch gr), w tym kwotę 212,52 zł (dwustu dwunastu zł pięćdziesięciu dwóch gr) podatku od towaru i usług, tytułem wynagrodzenia za obronę świadczoną oskarżonej z urzędu.

IV. Zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu, w tym kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt IV K 1151/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 5 listopada 2011 roku, po północy, P. W. będąc w stanie nietrzeźwości 0,31 mg/l w wydychanym powietrzu kierował samochodem (...) o numerze rejestracyjnym (...), jadąc ulicami (...):(...), a następnie (...). Za wymienionym, radiowozem poruszali się funkcjonariusze Policji D. B. i M. R.. Mając podejrzenie, że kierowca jest nietrzeźwy, próbowali go zatrzymać włączając sygnały świetlne. Przez około 300 metrów P. W. nie reagował na te sygnały, jak i na zmianę świateł w radiowozie. Funkcjonariusze widzieli, że samochodem kierował mężczyzna – D. B. widział jego odbicie w lusterku bocznym (...). Kierujący (...) zatrzymał się dopiero, gdy przyjechał prawie całą ulicę (...), przy posesji nr (...), gdzie zamieszkiwał.

Funkcjonariusze Policji od razu podjęli czynności i w kabinie kierowcy stwierdzili tylko obecność P. W.. Na pytanie dlaczego nie zatrzymał pojazdu na dawane sygnały tłumaczył, że chciał podjechać pod swoją nieruchomość. Nie wspominał, jakoby ktokolwiek inny kierował samochodem. Nie posiadał przy sobie prawa jazdy, dowodu osobistego ani dokumentów samochodu. W trakcie interwencji trwającej około 10 minut poddali zatrzymanego badaniu alkosensorem.

Policjanci zaglądali do wnętrza samochodu, nie chcąc samochodu zostawiać na ulicy. P. W. otwierał jedne z drzwi (...) do części tylnej i nikogo w środku nie było. Funkcjonariusze Policji zdecydowali samochód przekazać żonie kierującego M. W.. Jednak posesja numer (...) nie była wyposażona w dzwonek, ani domofon, a za płotem był agresywny pies. Funkcjonariusze nie mieli więc możliwości kontaktu z wymienioną, jednocześnie nie wyrazili zgody na wejście P. W. na teren posesji.

W związku z odmową poddania się kolejnemu badaniu na zawartość alkoholu w organizmie, ostatecznie doprowadzili kierującego do placówki medycznej przy ul. (...) w S., gdzie ustalono, że o godz. 1:30 P. W. miał we krwi 0,54 promila alkoholu.

Około godziny 1:00 na miejsce parkowania samochodu przyjechał inny patrol Policji, zweryfikować dane kierującego i pojazdu.

Po pobraniu krwi policjanci pojechali z zatrzymanych do miejsca zamieszkania, gdzie M. W. potwierdziła jego dane. Okazała dowód rejestracyjny pojazdu i polisę OC. Nie mówiła, że była kierowcą (...).

Dowód:

- notatka urzędowa k. 1 akt VI K 380/12
- notatniki służbowe k. 145 – 148 akt VI K 380/12
- protokół użycia alcosensora k. 2 – 3 akt VI K 380/12
- protokół pobrania krwi z opinią k. 22 – 24 akt VI K 380/12
- pismo ZDiTM wskazujące kategorię dróg k. 47 – 48 akt VI K 380/12
- ocena techniczna nr SzL- (...) k. 55 – 61
- zeznania D. B. k. 7 i 16 – 17 akt VI K 380/12, 253 verte – 255, 257 verte – 258
- zeznania M. R. k. 6 akt VI K 380/12, 7 – 8, 17 – 18, 255 – 256, 257 verte - 258

Prokuratura Rejonowa Szczecin – Prawobrzeże w Szczecinie pod sygn. 1 Ds 3507/11, prowadziła postępowanie przygotowawcze przeciwko P. W. o czyn z art. 178a § 1 kk. Przedmiotowe postępowanie zakończyła skierowaniem

do Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie aktu oskarżenia. W dniu 24 kwietnia 2013 roku wskazany sąd wydał, za sygn. akt VI K 318/12, wyrok skazujący P. W. za popełnienie zarzucanego mu czynu, następnie utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w dniu 29 listopada 2013 roku, w sprawie IV Ka 1311/13.

W toku postępowania sądowego VI K 318/12 zeznania składała M. W.. W dniu 16 stycznia 2013 roku przed sądem zeznała, że nie mąż P. W., ale ona kierowała pojazdem. Opisywała, że samochód (...)służy do przewozu pieniędzy i w związku z tym jest podzielony na 3 części. W czasie kontroli policyjnej miała być w jednej z tylnych komór samochodu i nie wiedziała, że mąż rozmawia z funkcjonariuszami Policji. Wskazała, że P. W. oraz ona sama próbowali to wyjaśnić policji. Ponownie przesłuchana w toku rozprawy głównej w dniu 13 lutego 2013 roku M. W. na zadane pytania, zeznała między innymi, że „gdy stanęłam (jako kierowca – przyp. Sądu), od razu skierowałam do tyłu” celem zaryglowania auta.

Wymieniona przed przystąpieniem do przesłuchań została pouczona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz z została pouczona o treści art. 182 kpk i art. 183 kpk. Nie skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań.

Dowód:

- protokół rozprawy głównej z dnia 16.01.2013 roku – k. 9 – 12
- protokół rozprawy głównej z dnia 13.02.2013 roku – k. 13 – 14
- odpis wyroku z dnia 24.04.2013 roku z uzasadnieniem – k. 21 – 25
- odpis wyroku z dnia 29.11.2013 roku z uzasadnieniem – k 27 – 29

M. W. ma 40 lat, wykształcenie średnie, ukończone policealne studium agenta celnego i spedytora. Jest mężatką, matką czworga dzieci, które są na jej i męża utrzymaniu, na dzień 13 czerwca 2014 roku zarejestrowana jako bezrobotna, z zasiłkiem rodzinnym w kwocie 360 zł oraz świadczeniami na dzieci. Współwłaścicielka w 1/4 nieruchomości zabudowanej. Nie była leczona psychiatrycznie ani odwykowo, jak też nie była karana.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonej k. 90 – 91
- oświadczenie oskarżonej k. 219
- dane o karalności k. 260

M. W. w toku postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśniła, że w dniu 5 listopada 2011 roku kierowała pojazdem (...), a nie mąż. Opisała przebieg zajścia (k. 90 – 93).

Przed sądem ponownie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówił składania wyjaśnień. Wcześniej potwierdziła. Na pytanie relacjonowała, że nie odzywała się w trakcie interwencji Policji ze strachu, bo słyszała „inne dźwięki” (k. 219 verte – 220).

Sąd zważył co następuje:

Przedstawiony na wstępie stan faktyczny w zakresie zdarzenia z dnia 5 listopada 2011 roku sąd ustalił w oparciu o zeznania D. B. i M. R., sporządzone przez nich zapisy w notatnikach służbowych, jak też notatkę urzędową pierwszego z funkcjonariuszy, a przeprowadzając dowód z tych dokumentów, nie naruszył art. 174 kpk, bo tylko uzupełniał zeznania wymienionych świadków. Nie budzi też w świetle powołanych wyżej pozostałych dokumentów, że P. W. był w stanie nietrzeźwości.

Z kolei ustalenia w części dotyczącej składania zeznań przez M. W. w sprawie VI K 380/12, ustalił na podstawie protokołów rozpraw z dnia 16 stycznia 2013 roku oraz 13 lutego 2013 roku. O ile żadna ze stron, w tym oskarżona, nie kwestionowała, że złożyła tej treści zeznania, analogicznie jak w sprawie VI K 380/12, budziło wątpliwość kto w dniu 5 listopada 2011 roku kierował pojazdem (...) o numerze rejestracyjnym (...). M. W. bowiem utrzymywała, że była kierowcą samochodu, co potwierdzał jej mąż P. W.. Jednak ich relacje nie polegają na prawdzie. Przeczą im zeznania wymienionych wcześniej świadków, ale też ocena zdarzenia poprzez zasady doświadczenia życiowego i logiki.

Obaj funkcjonariusze zeznając wielokrotnie, zawsze kategorycznie wykluczali, żeby pojazdem kierowała kobieta, a D. B. widział P. W. za kierownicą w czasie jazdy, co niejednokrotnie podkreślał. Taki opis zdarzenia przedstawiali od samego początku, w tym w notatce urzędowej i notatnikach służbowych. Świadczy to o tym, że zawsze byli konsekwentni. Ich zeznania są logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Nie podjęliby bowiem próby dostania się na posesję oskarżonej, dodatkowo strzeżoną przez „dużego psa” (k. 255, 257), jeżeliby P. W. choć słowem wspomniał, że żona jest w samochodzie, a nie robiąc tego – wprost narażał się na odpowiedzialność karną. Zresztą jakby M. W. w nim była, jak twierdzą oboje, zupełnie naturalnym byłoby zwrócenie uwagi na siebie, a nie ukrywanie się w czasie interwencji. W świetle swojej wypowiedzi nie popełniła bowiem żadnego wykroczenia, a „chowanie się” przed Policją, przecież w sposób naturalny doprowadziłyby do oskarżenia męża o przestępstwo, o czym doskonale wiedziała. W żadnym razie nie brzmi wiarygodnie, że ukrywała się „ze strachu”, z uwagi na bliżej niesprecyzowane dźwięki, czy głosy (k. 92). Zresztą mogła łatwo się zorientować nawet wewnątrz samochodu, że ma miejsce interwencja policyjna. Ponadto jakby kierowała wcześniej pojazdem, na pewno musiała zauważyć, przecież nie było żadnego ruchu i było około północy, sygnalizację świetłą radiowozu do zatrzymania. Kontynuowanie w tej sytuacji jazdy przez blisko 300 metrów było zupełnie nielogiczne, w odróżnieniu od takiego zachowania P. W.. Ten bowiem miał powód, żeby uniknąć kontroli, a przedłużając w czasie zatrzymanie pojazdu do miejsca zamieszkania, mógł liczyć, że oddali się do domu, uniemożliwiając kontrolę trzeźwości.

Dodatkowo, o ile funkcjonariusze Policji mieliby nawet tylko podejrzenia, że kto inny kierował samochodem, musieliby tę okoliczność zweryfikować na miejscu zdarzenia, pod odpowiedzialnością, że nie dopełnią obowiązków. Nic natomiast na to nie wskazywało, a oni skupili się na realizacji czynności względem kierującego. Ten natomiast, nawet jeżeli nie zareagował od razu, to miał wiele możliwości zgłosić, że kierowała żona, przykładowo przy badaniu urządzeniem kontrolnym, które stosuje wobec kierowcy, a nie pasażera, czy przynajmniej w trakcie jak zaglądali do pojazdu. Tego nie zrobił, bo podanie takiej informacji, zupełnie zmieniłoby przebieg dalszej interwencji, którą realizowano jeszcze na przestrzeni czasu w jednostce Policji i ośrodku medycznym tylko w stosunku do P. W..

Interwenujący widzieli też wcześniej przy szkole na ulicy (...) w S., zaparkowany przedmiotowy samochód, a w powiązaniu z odnotowanym tam alkoholem i grupą osób, zaplanowali ewentualną interwencję, obserwując dalszy rozwój wypadków. Przeczy to twierdzeniu oskarżonej, że przyjechała po męża pod wskazany adres, skąd go zabrała.

Przedstawionej oceny nie zmienia ustalenie, że pojazd był pojazdem specjalnym, do przewożenia gotówki, bo nawet jeżeli nie można go było opuścić w sposób standardowy, to zarówno oskarżona, jak i jej mąż, poinformowaliby, co byłoby naturalnym zachowaniem w takiej sytuacji, że oskarżony wcześniej go nie prowadził.

O ile więc zeznania funkcjonariuszy Policji są nie tylko spójne, ale zgodne z logiką sytuacji i zasadami doświadczenia życiowego, takiego waloru nie mają depozycje P. W. i oskarżonej. Nie tylko rzekoma bierna, a więc nie ujawniająca faktów, postawa wymienionych w czasie interwencji, ale chociażby okoliczność, że mieli zostawić w domu małe dzieci na długi czas bez opieki, przeczy ich twierdzeniom. Nawet jeżeli dzieci były wtedy samodzielne, co ze względu na ich wiek budzi wątpliwość, była to noc, nieobecność oskarżonej mogła rozciągnąć się w czasie, bo miała odwiedzić męża do S. – D., a jednocześnie nie było z nią kontaktu, bo jak twierdziła nie miała telefonu komórkowego. Trudno uwierzyć w tak nieodpowiedzialne zachowanie rodzica, skoro miała zostawić dzieci na dłuższy czas tylko dlatego, że chciała odwiedzić męża, który „na piłkę poszedł piechotą, autobusem” (k. 256 verte), a więc mógł wrócić, o ile nie w podobny sposób, to taksówką.

Dodatkowo P. W. nie był konsekwentny w swoich relacjach. Raz bowiem twierdził, że mówił policjantom bezpośrednio na miejscu, że żona jest w samochodzie (k. 3), by zeznając w niniejszej sprawie twierdzić, że wskazał to dopiero na komisariacie (k. 256 verte). Zdaniem sądu, modyfikując swoją relację dostosował ją do przebiegu interwencji, bo trudno wyjaśnić dlaczego policjanci mając taką wiedzę na miejscu, jej nie zweryfikowali. Jednocześnie w jego sytuacji – taka informacja była zasadnicza, zarówno dla niego, ale też funkcjonariuszy.

Jako wiarygodne oceniono pozostałe dokumenty zaliczone w poczet materiału dowodowego, gdyż nie budziły zastrzeżeń natury faktycznej bądź prawnej.

W przekonaniu sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił uznać, że oskarżona w dniach 16 stycznia 2013 roku i 13 lutego 2013 roku w S., podczas przesłuchania przed Sądem (...), w sprawie VI Wydział Karny w charakterze świadka w toku postępowania VI K 318/12, złożyła mające służyć za dowód w tym postępowaniu sądowym, fałszywe zeznania co do przebiegu zdarzenia z dnia 5 listopada 2011 roku w S., twierdząc, że kierowała pojazdem (...), a zatem dopuściła się czynu z art. 233 § 1 kk. Uwzględniając, że takie zeznania zaplanowała już przed rozprawą w dniu 16 stycznia 2013 roku, a następnie realizowała na kolejnej, kwalifikację jej zachowania należało uzupełnić o art. 12 kk.

Przedmiotem przestępstwa z art. 233 § 1 kk jest każda osoba składająca zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym w trybie ustawy. Warunkiem jednak odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań jest, aby przyjmujący zeznanie, działając w zakresie swoich uprawnień, uprzedził zeznającego o odpowiedzialności karnej lub odebrał od niego przyrzeczenie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2001 r. w sprawie IV KKN 74/01). Jak wynika z treści obu protokołów rozpraw M. W. została pouczona o odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań oraz o treści art. 182, 183 i 185 kpk. Jednocześnie nie skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań (vide k. 9). Wymieniona będąc osobą dorosłą, wykształconą, o dużym doświadczeniu życiowym, na pewno zrozumiała proste pouczenia sądowe. Nie korzystając z prawa z art. 182 kpk, postanowiła poprawić sytuację procesową męża w sprawie VI K 318/12.

Stosownie do przepisu art. 233 § 1 kk w brzmieniu przed zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 11.03.2016 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 roku, poz. 437) kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Oskarżona rezygnując z prawa do odmowy składania zeznań, przedstawiła w dniach 16 stycznia 2013 roku oraz 13 lutego 2013 roku przed sądem nieprawdziwie zachowanie swoje i męża. Niemniej, jak wynika z ustaleń sądu, działa z motywacji polepszenia sytuacji osobie najbliższej.

Biorąc pod uwagę te okoliczności, jak również walory osobiste oskarżonej, uznając, że nie zachodzą okoliczności z art. 233 § 3 kk, sąd doszedł do przekonania, że w przedmiotowej sprawie zaistniały przesłanki do zastosowania warunkowego umorzenia postępowania.

Zgodnie z art. 66 § 1 kk w brzmieniu przed zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 27.09.2013 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 roku, poz. 1247) sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Z kolei § 2 tego przepisu stanowi, iż warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności, co nie zachodzi w sprawie M. W..

Warunkowe umorzenie postępowania jest immanentnie związane ze stwierdzeniem winy. Dopiero potem możliwe jest dokonanie oceny czy wina jest znaczna, czy też nie jest znaczna (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 stycznia 2002 roku, w sprawie III KKN 303/00, opubl. LEX nr 75033). W rozpoznawanej sprawie wina oskarżonej nie budzi wątpliwości, bo składanie nieprawdziwych zeznań jednoznacznie wykazała analiza zebranego materiału

dowodowego. Z kolei stopień winy, który nie jest znaczny, wynika z ustalenia, że oskarżona działała w szczególniejszej sytuacji motywacyjnej, to jest jako osoba najbliższa P. W., zdecydowała się umniejszyć jego odpowiedzialność.

Natomiast określenie, iż stopień szkodliwości społecznej czynu „nie jawi się jako znaczny” oraz że stopień szkodliwości czynu „jest nieznaczny”, nie są tożsame, gdyż pierwsze z nich obejmuje swoim zakresem także przypadki o „średnim” stopniu szkodliwości (por. Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 30 marca 2005 roku, w sprawie II AKa 50/05, opubl. KZS 2005/5/33). W rozpoznawanej sprawie, zdaniem sądu, stopień szkodliwości społecznej czynu choć nie może być uznany za nieznaczny, jednocześnie nie jest również stopniem znacznym. Wprawdzie bowiem oskarżona swoim zachowaniem godziła w prawidłowość i trafność wydania przez sąd orzeczenia odnośnie P. W., jednakże należy brać pod uwagę właśnie stosunek małżeński ich łączący i przede wszystkim nieduży wpływ zeznań oskarżonej na jego sytuację procesową, która została określona innymi dowodami.

Oskarżona nie była wcześniej karana, prowadzi ustabilizowany tryb życia, tj. wychowuje dzieci, zatem uzasadnione jest przyjęcie, że w okresie próby będzie przestrzegała porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa. Popełnienie przez nią czynu zabronionego było bowiem podyktowane szczególnymi okolicznościami w postaci związku z mężem, na którego korzyść zdecydowała się działać. Dotychczasowa niekaralność świadczy zaś o tym, że brak jest podstaw do przyjęcia, że oskarżona popełni inne przestępstwo.

W tych okolicznościach sprawy sąd na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk we wskazanym brzmieniu, ale i art. 67 § 1 kk w brzmieniu przed zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 20.02.2015 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 roku, poz. 396), warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonej M. W. na okres 2 lat próby uznając, że w sposób wystarczający spełni on swoją funkcję wychowawczą.

W myśl przepisu art. 67 § 3 kk w brzmieniu przed zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 20.02.2015 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 roku, poz. 396), umarzając warunkowo postępowanie karne, sąd zobowiązuje sprawcę do naprawienia szkody w całości lub w części, a może na niego nałożyć obowiązki wymienione w art. 72 § 1 pkt 1-3, 5 lub 7a, a ponadto orzec świadczenie pieniężne wymienione w art. 39 pkt 7 oraz zakaz prowadzenia pojazdów, wymieniony w art. 39 pkt 3, do lat 2. Ponadto zgodnie z art. 49 § 1 kk jeszcze w brzmieniu przed wejściem w życie wskazanej ustawy, odstępując od wymierzenia kary, a także w wypadkach wskazanych w ustawie, sąd może orzec świadczenie pieniężne wymienione w art. 39 pkt 7 na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej; świadczenie to nie może przekroczyć 60 000 złotych.

Wskazane obowiązki nie mają charakteru kar, lecz zgodnie z funkcją okresu próby pełnią zadanie wychowawcze w stosunku do poddanego próbie i weryfikujące postawioną prognozę kryminologiczną.

Z powyższych względów sąd, na podstawie przywołanych wyżej przepisów, zobowiązał oskarżoną zapłaty tytułem świadczenia pieniężnego kwoty 800 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Przedstawione rozstrzygnięcia, wobec zmiany kodeksu karnego, kierując się zasadą powołanego w wyroku art. 4 § 1 kk, sformułował na podstawie poprzednio obowiązującej ustawy, a więc w brzmieniu przed zmianą wprowadzoną wymienionymi wyżej ustawami, bo jest względniejsza dla oskarżonej. W szczególności aktualna treść art. 233 § 1 kk, przewidująca zagrożenie za składanie fałszywych zeznań do 8 lat pozbawienia wolności, uniemożliwiłaby warunkowe umorzenie postępowanie.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonej kwotę 1136,52 zł, w tym kwotę 212,52 zł podatku od towaru i usług, tytułem wynagrodzenia za obronę świadczoną z urzędu. Wysokość wynagrodzenia ustalił na podstawie § 14 ust. 2 pkt 3, § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348) albowiem sprawa została wszczęta przed dniem wejścia w życie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1801) – por. § 22

wskazanego rozporządzenia. obrońca oskarżonej brał bowiem udział w siedmiu posiedzeniach, stąd też na jego wynagrodzenie złożyła się kwota 420 zł przewidziana za obronę w postępowaniu zwyczajnym oraz 20 % tej kwoty za sześć kolejnych terminów, z doliczeniem podatku o towaru i usług.

Konsekwencją warunkowego umorzenia postępowania karnego wobec oskarżonej było także obciążenie jej kosztami sądowymi, na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk oraz art. 7 ustawy z dnia 2.06.1973 roku o opłatach sądowych w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223), kwotą 60 złotych tytułem opłaty.